



# Połów w sieci Internetu



Fot. arch. Aurora

O. Dario (pierwszy z lewej)

W dzisiejszych czasach albo będziemy ewangelizować także w świecie wirtualnym, albo do dużej części młodych nie trafi Dobra Nowina.

## RYBACY – RODZINNA TRADYCJA

Mój tata był rybakiem i wiele lat temu łowił ryby także w Peru. Pamiętam, że kiedy opuszczałem dom w Polsce po odkryciu powołania misjonarskiego – pod wpływem męczeńskiej śmierci franciszkanów o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego – on akurat był na morzu, a ja nawet nie miałem jak się z nim pożegnać. W jednym z listów napisałem wtedy do niego, aby się nie martwił, bo tradycja rodzinna będzie podtrzymana – ja też jadę łowić i to do Peru. Kiedy to pisałem, owszem myślałem o łowie niu dusz, tak jak to śpiewamy w *Barce*, ale nawet nie przypuszczałem, że będę kiedyś zarzucał sieci Internetu.

## BÓG NA KRÓTKIEJ FALI

Moja przygoda z radiem zaczęła się w 1994 r., podczas jednej z wypraw w Andy z grupką peruwiańskich kleryków i sióstr zakonnych z Meksyku. Mając przed sobą mikrofon w jednej z lokalnych rozgłośni, byłem tak bardzo przejęty, że myliłem się, odmawiając *Ojciec nasz* i *Zdro-*

*waś Maryjo*. Wtedy też zetknąłem się z książką zatytułowaną *Bóg na krótkiej fali*.

Potem trafiłem do katolickiej rozgłośni *San Rafael* w Cochabambie w Boliwii, w radiu prowadzonym przez siostry misjonarki Ojca Kolbego. Zaczęło się dość nietypowo, bo po rekolekcjach dla Rodziny Franciszkańskiej miałem wygłoszone konferencje dostarczyć na pendrivie do radia. Stało się jednak tak, że zepsułem ten nośnik i, czując się bardzo zasmucony tym, co zrobiłem, obiecałem, że pójdę do radia nagrać to, co wykasowałem. Gdy mnie tam usłyszano, powiedziano, że mogę nagrywać medytacje.

Później już w Peru, kiedy nadszedł czas przygotowań do beatyfikacji wspomnianych już Męczenników z Pariacoto, miałem bardzo wiele okazji – w telewizji, w radiu i na łamach prasy drukowanej oraz internetowej – mówić o naszych braciach. To zaś stało się zaczątkiem do wejścia na stałe do Radia Maryja w Limie z programem *W szkole Jezusa uczymy się Słowa Bożego razem z Maryją*.

## TABLETKI WIARY W TV

Nieco wcześniej, zanim trafiłem do radia, zaproszono mnie do studia jednego z dwóch katolickich kanałów w Limie *Pax Televisión*, abym komentował jedno ze zdań z niedzielnej Ewangelii. Chodziło o to, aby powiedzieć coś na tyle krótkiego, a zarazem lekkiego w odbiorze oraz intensywnego w treści, by widzowi zająć minimalną ilość czasu i zapełnić serce. Mówiono mi, żeby to było jak zażycie tabletki – coś w rodzaju tabletki wiary... Program miał tytuł *Twoje Słowo dzisiaj* i z czasem przerodził się w dość dynamiczną medytację o innej już nazwie *Przepowiadając Słowo w drodze*.



## MEDYTACJE ZE SMARTFONA

W Boliwii i Peru Pan dał mi łąską nagrywania rozważań, wydawania ich na płytach (jest ich już pięć) oraz umieszczania w Internecie w formie podkastów, czyli systematycznych audycji radiowych. Wystarczy, że ktoś dokona subskrypcji poprzez



O. Dario wykorzystuje do głoszenia Ewangelii wszystkie kanały medialne



aplikację swego telefonu i wpada mu do pamięci smartfona *Un-Break para meditar* (Przerwa na medytację). Kilka miesięcy temu jedna parafianka opowiedziała mi o swym mężu taksówkarzu, który pracując w nocy nie przestawał słuchać tych medytacji. I tak się zdarzyło, że wiózł z hotelu pewną panią, powiedzmy lekkich obyczajów. Podczas tego kursu ona sama zaczęła wsłuchiwać się w jeden z tekstów i nawet poprosiła go, aby pogłośnił odtwarzaną medytację. Czy to słowo wpłynęło na zmianę jej życia – nie wiemy, ale możemy mniemać, że Pan Bóg pukał do jej serca...

### EKRAN TELEFONU – OKNO NA ŚWIAT

Kanałem do mówienia o Panu Bogu stał się też Facebook i Twitter. Tutaj pozwolę sobie na krótką refleksję, dlaczego właśnie tą drogą staram się docierać do innych. Zdałem sobie sprawę, że na naszych telefonach prawie nigdy nie osiada kurz, że rzadko pozwalamy, aby się rozładowały, że kilkanaście razy na dzień lądują one w naszych dłoniach, że wiadomości od przyjaciół czy osób, które kochamy, czytamy kilka razy, że pierwszą rzeczą, jaką sprawdzamy, jest poczta elektroniczna... Innymi słowy zanim połączymy się sami ze sobą, łączymy się z innymi, którzy są daleko i blisko. Czy to dobre czy złe – nie zamierzam tego tu osądzać, stwierdzam tylko, że rzadziej sięgamy po Biblię

niż po telefon i to właśnie na niej niekiedy gromadzi się kurz. Kiedy nasz animusz duchowy jest znikomy lub żaden, nie pędzimy w kierunku biblioteczki ładować baterie duszy, karmiąc ją słowem Pana. Staliśmy się zbyt leniwi, by czytać książki, a od ekranu telefonu nie potrafimy oderwać wzroku. Skoro więc tak jest, pomyślałem, że może warto wyjść naprzeciw i spróbować „wepchnąć się” z Dobrą Nowiną przez ten ekranik telefonu, jedyne okienko na świat dla wielu.

### SŁOWO BOŻE W SMS-IE

Zamiast ganić, że ktoś nie czyta Biblii, może warto wysłać mu słowo Boże w SMS-ie. Czytałem kiedyś propozycję planu duszpasterskiego dla Indian w Boliwii, w którym autor ubolewał, że



W studiu radiowym w Limie

Indianie popadli w szpony zdobywcy dzisiejszej cywilizacji... Nie zgodziłem się z nim, bo uważam, że zamiast pozbawiać Indian telefonów komórkowych – zresztą w imię czego? zamknięcia ich w enklawach własnej historii? – lepiej by było, aby w sobotni wieczór ktoś wysłał im Ewangelię na niedzielę

w języku keczua czy aymara lub chociażby po hiszpańsku.

### PRZYJACIELE JEZUSA NA WHATSAPPIE

Gdyby dopiero dziś Pan Jezus przyszedł na ziemię, całkiem możliwe, że miałby wspólną grupę przyjaciół na WhatsAppie wraz z Apostołami, chociażby po to, by mogli być blisko Jego słowa, gdy po dwóch byli wysyłani na misje... I może zamiast słowa 'Amen', używalibyśmy słowa 'Enter'? Zostawiając jednak żarty na boku, ośmielam się stwierdzić, że dzisiejsze areopagi albo staną się przestrzenią, w której i poprzez którą będziemy ewangelizować, albo umknie nam część młodego pokolenia. Oni na I Komunię nie dostają dziś tak jak ja kiedyś zegarka i rower, lecz jest to coraz częściej smartfon lub komputer. A przecież one także mogą być kanałami łaski i słowa Bożego, które choć rozbrzmiewa w wirtualnej przestrzeni, w rzeczywistości może zmienić serce i sprawić, by biło dla Pana Boga.

O. Dario Mazurek OFM Conv,  
Lima